

POSTANOWIENIE

Dnia 30 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca) |
| Sędziowie: | SO Anna Koźlińska SO Jarosław Tyrpa |

Protokolant: protokolant sądowy Krystyna Zakowicz

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2015 roku w Krakowie

na rozprawie sprawy z wniosku B. K.

przy uczestnictwie U. K.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wnioskodawcy i uczestniczki

od postanowienia Sądu Rejonowego w Wieliczce

z dnia 6 października 2014 roku, sygnatura akt I Ns 240/11

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że:

- w punkcie I.3 zaskarżonego postanowienia słowo „wierzytelność” zastąpić słowami „kwota pieniężna”,

- w punkcie II zaskarżonego postanowienia słowo „wierzytelność” zastąpić słowami „kwotę pieniężną”,

- w punkcie V słowa: „w terminie 1 (jednego) roku od dnia” zastąpić słowami: „w dniu”,

- kwotę zasądzoną w punkcie VII zaskarżonego postanowienia zasądzić wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty,

- oddalić w całości żądanie wnioskodawcy zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z lokalu określonego w pkt. I.1 przez uczestniczkę ponad udział;

2. oddalić obie apelacje w pozostałym zakresie;

3. oddalić żądanie wnioskodawcy zapłaty za korzystanie z lokalu ponad udział w zakresie zgłoszonym w postępowaniu apelacyjnym;

4. stwierdzić, że wnioskodawca i uczestniczka ponoszą koszty postępowania odwoławczego związane ze swoim udziałem w sprawie.

UZASADNIENIE

postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 30 października 2015 r.

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Rejonowy w Wieliczce ustalił, że w skład majątku dorobkowego stron wchodzi: spółdzielcze prawo do lokalu nr (...) położonego w S. przy ul. (...), wymienione szczegółowo ruchomości oraz wierzytelność z tytułu sprzedaży prawa użytkowania wieczystego działki nr (...) zabudowanej garażem (pkt I), dokonał jego podziału poprzez przyznanie spółdzielczego prawa do lokalu uczestniczce, zaś wierzytelności wnioskodawcy (pkt II), tytułem spłat [w istocie dopłat] z tego majątku zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki kwotę 10 000 zł (pkt III), a od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 109 863,17 zł (pkt IV), ustalił że zapłata na rzecz wnioskodawcy nastąpi jednorazowo w terminie 1 roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności (pkt V), ustalił że wnioskodawca dokonał nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny stron w postaci pokrycia wkładu budowlanego związanego z lokalem określonym w pkt I.1 postanowienia w wysokości 26 672,55 zł (pkt VI) i zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 13 336,27 zł tytułem rozliczenia tego nakładu (pkt VII), ustalił że wnioskodawca dokonał nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny stron w wysokości 529,86 zł tytułem należności związanych z prawem użytkowania wieczystego działki Nr (...) oraz prawem własności garażu posadowionego na niniejszej nieruchomości (pkt VIII) i zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 264,93 zł tytułem rozliczenia tego nakładu (pkt IX), ustalił że uczestniczka dokonała nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny stron w postaci pokrycia wkładu budowlanego związanego z lokalem określonym w pkt I.1 postanowienia w wysokości w wysokości 590 zł (pkt X) i zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki kwotę 295 zł tytułem rozliczenia tego nakładu (pkt XI), ustalił że uczestniczka dokonała nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny stron w postaci pokrycia opłat czynszowych związanych z lokalem opisanym w pkt I.1 postanowienia w wysokości w wysokości 6 696,70 zł (pkt XII) i zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki kwotę 3 348,35 zł tytułem rozliczenia tego nakładu (pkt XIII), zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 16 122,56 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za korzystanie z lokalu określonego w pkt 1.1 przez uczestniczkę ponad udział (pkt XV), oddalił pozostałe wnioski i roszczenia stron (pkt XVI) oraz orzekł o kosztach postępowania.

Jako okoliczności bezsporne uznał Sąd, iż B. K. i U. K. posiadali równe udziały w majątku wspólnym.

Ponadto Sąd Rejonowy ustalił, że strony zawarły związek małżeński w dniu 19 czerwca 1982 roku. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 24 września 2003 roku, prawomocnym z dniem 31 października 2003 roku, orzeczono rozwód stron.

W trakcie trwania małżeństwa, w dniu 10 grudnia 1992 roku, strony otrzymały przydział spółdzielczego własnościowego - kredytowego lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...) o powierzchni użytkowej 51,5 m² pozostającego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S.. Lokal został przekazany stronom w dniu 14 stycznia 1993 roku.

Z tytułu wkładu budowlanego dokonane zostały wpłaty - w dniu 3 lutego 1992 roku w wysokości 56 000 000 złotych oraz w dniu 17 lutego 1992 roku w kwocie 27 200 000 złotych. Obie wpłaty miały miejsce w agencji (...) i zostały dokonane przez B. K., uczestniczka była wówczas w ostatnim miesiącu ciąży. Środki na ten cel zostały przekazane stronom przez siostrę U. A. H. tytułem spłaty należnej matce uczestniczki za nieruchomość położoną w K.; pieniądze zostały przekazane wspólnie na rzecz małżonków. Kolejne wpłaty były dokonywane w latach 1995 - 2002. Po ustaniu wspólności majątkowej stron, w okresie od 2003 do 2009 roku, B. K. dokonał z powyższego tytułu wpłat w łącznej wysokości 27 975,55 złotych. U. K. na powyższy cel dokonała nakładu z majątku osobistego w łącznej wysokości 650 złotych. W dniu 31 lipca 2009 roku w związku z przedterminową spłatą kredytu lokal zyskał status

prawa własnościowego, a poprzez wniesienie uzupełnienia wkładu budowlanego w wysokości 17 221 złotych został wykupiony od spółdzielni.

W lokalu zamieszkuje obecnie U. K. oraz pełnoletnie dzieci stron - A. K. i R. K..

Wartość przedmiotowego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego wynosi 217 496,35 złotych.

W latach 2004-2009 uczestniczka dokonała w zajmowanym mieszkaniu nakładów na łączną kwotę 6 167 złotych.

W okresie 1999-2013 roku czynsz za korzystanie z lokalu wchodzącego w skład majątku wspólnego stron był uiszczany wyłącznie przez U. K.. Jednocześnie w latach 2004-2013 roku uczestniczka pobierała dodatek mieszkaniowy.

Wysokość wynagrodzenia za korzystanie przez U. K. z lokalu ponad przysługujący jej udział w okresie od 1 listopada 2003 roku do dnia 30 września 2012 roku została określona na kwotę 46 900 złotych; za okres liczony od 1 października 2012 roku do 31 grudnia 2013 roku na kwotę 7 125 złotych (po 475 złotych miesięcznie).

Na majątek wspólny stron składa się także wyposażenie powyższego lokalu mieszkalnego obejmujące ruchomości wymienione w pkt I.2 postanowienia o łącznej wartości 2 230 złotych. 20 grudnia 1990 roku K. R. (1) darowała B. K. kwotę 996,50 dolarów na zakup wyposażenia i sprzętów do mieszkania; zakupiony został za nie między innymi zestaw mebli (...). Umową darowizny z dnia 30 maja 1993 roku K. R. (1) przekazała B. K. sumę 7 000 dolarów odpowiadającą wypłaconej w dniach 14-16 i 20 października 1992 roku oraz 15 grudnia 1992 roku kwocie 6 491 100 lirów włoskich.

14 listopada 1998 roku B. K. nabył od Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. prawo użytkowania wieczystego położonej w S. działki nr (...) o pow. 20 m² za cenę 240 złotych oraz nieodpłatnie własność znajdującego się na przedmiotowym gruncie garażu, którego wartość została w umowie określona na kwotę 10 000 złotych. Przedmiotowy garaż został wybudowany z pieniędzy przekazanych stronom przez siostrę U. A. H. tytułem spłaty należnej matce uczestniczki za nieruchomość położoną w K. - była to druga rata w wysokości 40 000 000 złotych. Koszt wybudowania garażu wyniósł około 36 000 000 złotych. W latach 2004 - 2007 B. K. z tytułu użytkowania wieczystego przedmiotowego gruntu w okresie od 2002 roku do 2007 dokonał wpłaty w łącznej wysokości 220,10 złotych. Z tytułu dzierżawy części działki dojazdowej do garażu wnioskodawca w latach 2004-2005 wnioskodawca uiszczył kwotę 82,96 złote. W latach 2003-2007 roku tytułem podatku od nieruchomości B. K. uiszczył należność w wysokości wynoszącej łącznie 280 złotych. Wpłata podatku za 2003 rok nastąpiła w dniu 10 marca 2003 roku. Umową sprzedaży z dnia 4 stycznia 2008 roku B. K. sprzedał tę nieruchomość (prawo użytkowania wieczystego) Z. N. i G. N. za kwotę 20 000 złotych. Z pieniędzy tych wnioskodawca nie rozliczył się z uczestniczką przeznaczając je na zakup garażu w K. przy ul. (...) stanowiącego jego wyłączną własność.

8 kwietnia 1988 roku B. K. za pieniądze zarobione we W. nabył samochód marki F. (...). W dniu 13 czerwca 1999 roku pomiędzy B. K., a Z. G. zawarta została umowa sprzedaży niniejszego pojazdu. Samochód został sprzedany za kwotę 2 000 złotych.

W dniu 13 maja 1993 roku B. K. wyjechał do pracy do W.. Po powrocie, w grudniu, stwierdził, że zamki w mieszkaniu zostały wymienione. Nowe klucze do mieszkania otrzymał w grudniu 1999 roku; w 2001 roku doszło do ponownej wymiany zamków; nowych kluczy wnioskodawca nie dostał. Od czasu wyjazdu za granicę w maju 1993 roku wnioskodawca był w lokalu może trzy razy, ostatnio w 2003 roku. Pismem z dnia 31 marca 2005 roku, doręczonym w dniu 5 kwietnia 2005 roku B. K. poinformował U. K. o zamiarze wprowadzenia się w dniu 4 maja 2005 roku do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...); w mieszkaniu jednak się nie zjawił. Później już wnioskodawca nie kierował do uczestniczki innych pism obejmujących żądanie udostępnienia lokalu. W 2005 roku B. K. wystąpił z powództwem przeciwko U. K. o dopuszczenie do współposiadania, wyrokiem z dnia 12 grudnia 2005 roku wydanym w sprawie o sygn. I C 149/05 powództwo zostało oddalone. Orzeczeniem z dnia 27 lutego 2007 roku Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił apelację złożoną od powyższego wyroku.

U. K. nie jest obecnie nigdzie zatrudniona, utrzymuje się z prac dorywczych - z tego tytułu osiąga dochód w wysokości 500-600 złotych miesięcznie; korzysta z pomocy finansowej syna i matki. W wyniku dziedziczenia po ojcu pozostaje właścicielem gospodarstwa rolnego położonego w C. o łącznej powierzchni 2,32 ha. Na nieruchomości znajdują się dwa budynki gospodarcze oraz budynek mieszkalny do remontu o powierzchni 80 m², który nie nadaje się do zamieszkania, nie ma w nim prądu, ani gazu. Gospodarstwo nie jest obciążone, nie stanowi przedmiotu postępowania egzekucyjnego. Z tytułu posiadania tego gospodarstwa uczestniczka pobiera dopłaty unijne, w ubiegłym roku była to kwota 1 200 złotych; za dzierżawę niniejszego gruntu pobiera rocznie 2 000 złotych. Nieruchomość jest wystawiona na sprzedaż w biurze nieruchomości, cena została określona na kwotę 235 000 złotych. U. K. nie posiada oszczędności, nie jest zadłużona.

B. K. jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, pobiera wynagrodzenie w wysokości około 2 000 złotych netto. Pracuje w K.. Jest to jego jedyne źródło dochodu. Wnioskodawca uiszcza na rzecz córki alimenty w wysokości 650 złotych. B. K. zamieszkuje obecnie w mieszkaniu położonym w K. przy ul. (...) stanowiącym jego własność. Posiada zadłużenie z tytułu kredytu zaciągniętego celem spłaty kredytu w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S., do spłaty pozostało 21 000 złotych; miesięczna rata z tego tytułu wynosi 590 złotych.

Powyższych ustaleń faktycznych dokonał Sąd Rejonowy na podstawie dokumentów oraz, co do faktu przekazania stronom kwoty 120 milionów starych złotych przeznaczonych przez małżonków na pokrycie wkładu budowlanego związanego z lokalem oraz na budowę garażu na działce nr (...), zeznań świadka A. H.. Świadek dokładnie przedstawiła okoliczności pozyskania przedmiotowych środków pieniężnych oraz cele na jakie miały być wydatkowane. Daty i kwoty znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonych w sprawie dokumentach. W konsekwencji Sąd ocenił niniejsze zeznania jako rzetelne, konkretne, logiczne i spójne. Sąd oparł się też na opinii biegłego M. N., którą ocenił jako prawidłową, rzetelną, zgodną ze zleceniem Sądu i zasadami sztuki. Sąd dał także wiarę zeznaniom stron w zakresie w jakim znalazły one odzwierciedlenie w pozostałym, zgromadzonym materiale dowodowym.

W ramach rozważań prawnych Sąd I instancji w pierwszej kolejności przyjął, że przynależność do majątku wspólnego stron opisanego w postanowieniu lokalu była bezsporna i znajdowała też potwierdzenie w dokumentach przedłożonych do akt. Niesporne pozostawało także wyposażenie lokalu. Kwestionowanie nabycia ze środków wspólnych telewizora, nie zostało przez uczestniczkę należycie wykazane.

Do majątku wspólnego stron Sąd zaliczył ponadto wierzytelność z tytułu sprzedaży prawa użytkowania wieczystego działki nr (...) oraz prawa własności garażu na niej posadowionego w wysokości 20 000 złotych, wskazując, że przedmiot ten został nabyty w dniu 14 listopada 1998 roku, a więc w okresie objętym ustawową wspólnością majątkową stron. Sąd nie dał przy tym wiary twierdzeniom wnioskodawcy, iż nabycie tego prawa oraz wybudowanie garażu nastąpiło z jego majątku osobistego. Wnioskodawca nie przedstawił wiarygodnych dowodów dla poparcia swoich twierdzeń. Dowodem na powyższą okoliczność nie jest umowa z dnia 14 listopada 1998 roku obejmująca zapis o nabyciu powyższych składników majątkowych z majątku osobistego wnioskodawcy, zwłaszcza w sytuacji zakwestionowania przez uczestniczkę źródła pochodzenia środków, z jakich miało to nastąpić. Wątpliwości budzi także przedstawiona przez B. K. umowa darowizny z dnia 13 maja 1993 roku na kwotę 7 000 dolarów. Umowa ta ma charakter lakoniczny, ogólnikowy i nie wskazuje celu przekazania środków pieniężnych, mimo że wyraźny zapis w tym zakresie znalazł się w umowie z dnia 20 grudnia 1990 roku na dużo niższą kwotę 996,55 dolarów. Tu K. R. (1) takiej adnotacji nie umieściła mimo, że jak wskazał wnioskodawca, darowizny dokonała wyłącznie na jego rzecz, albowiem nie widziała przyszłości dla jego małżeństwa. Umowa datowana jest na dzień 13 maja 1993 roku, podczas gdy wypłaty kwot rzekomo na ten cel przeznaczonych były dokonywane sukcesywnie już w październiku i grudniu 1992 roku, co również przemawia przeciwko przyznaniu wiary wnioskodawcy w tym zakresie. Materiał dowodowy - w tym w zeznania świadka A. H. - daje podstawy do przyjęcia, iż tak nabycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, jak i prawa własności garażu nastąpiło ze środków przekazanych stronom przez siostrę U. A. H. tytułem spłaty należnej matce uczestniczki za nieruchomość położoną w K.. Wobec faktu, że przedmiot ten został zbyty wyłącznie przez wnioskodawcę w dniu 4 stycznia 2008 roku rozliczeniu w ramach niniejszego postępowania podlegała uzyskana z tego

tytułu przez niego kwota 20 000 złotych, co do której, jak sam przyznał, nie rozliczył się z uczestniczką przeznaczając ją na zakup garażu w K. przy ul. (...).

Brak było podstaw do zaliczenia w skład majątku wspólnego kwoty 12 000 złotych przekazanej stronom przez siostrę uczestniczki A. H.. Kwota ta przeznaczona została przez strony na pokrycie wkładu budowlanego związanego ze spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu wchodzącym w skład majątku wspólnego stron oraz na budowę garażu. W tym zakresie Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom A. H. oraz uczestniczki, bowiem znalazły potwierdzenie w treści dokumentów przedłożonych do akt (zaświadczenie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. z dnia 6 sierpnia 2009 roku). Sposób wydatkowania przedmiotowej kwoty wydaje się przy tym uzasadniony i logiczny w odniesieniu do młodego małżeństwa, dla którego podstawowym celem w tamtym czasie było pozyskanie własnego mieszkania. Bez znaczenia pozostaje, że jako osoba dokonująca faktycznej wpłaty figuruje wyłącznie wnioskodawca. Uczestniczka w okresie tym była w ostatnim miesiącu ciąży, przebywała w domu, zaś wszelkimi sprawami finansowymi zajmował się B. K. i to on imieniem małżonków dokonał wpłaty. Nie sposób dać wiary stanowisku B. K. jakoby uczestniczka nie rozliczyła się z nim z powyższej darowizny, były to bowiem znaczne środki, o których wnioskodawca jak sam zeznał miał wiedzę, strony nie były w tym okresie skonfliktowane, zaś wnioskodawca nie wykazał w żaden sposób, aby uczestniczka przeznaczyła niniejsze pieniądze na inny cel, co najwyżej częściowo na bieżące utrzymanie domu i zaspokojenie potrzeb rodziny. B. K. mimo podniesienia zarzutu, że uczestniczka nie rozliczyła się z nim z przedmiotowej kwoty roszczenia w tym zakresie nie zgłosił w pierwotnie złożonym wniosku, a dopiero w piśmie w następstwie zeznań A. H.. Sąd nie podzielił poglądu, aby o darowizna ta dokonana była wyłącznie na rzecz U. K. biorąc pod uwagę cel na jaki środki te miały być przeznaczone i zostały wydatkowane oraz fakt, że strony pozostawały małżeństwem.

Sąd nie objął podziałem kwoty 2 000 złotych uzyskanej ze sprzedaży samochodu F. (...) biorąc pod uwagę, że od zbycia niniejszego pojazdu upłynęło już kilkanaście lat (umowa z 13 czerwca 1999 roku), nie była to znaczna kwota, zaś uczestniczka nie wykazała, aby środki te zostały wydatkowane na inny cel aniżeli bieżące utrzymanie rodziny. W trakcie wysłuchania informacyjnego uczestniczka wskazywała ponadto, że strony posiadały oszczędności zgromadzone na książeczkach, ale okoliczność ta nie została wykazana.

Wskazując na brzmienie art. 211 k.c. Sąd Rejonowy uznał, że brak było możliwości dokonania podziału majątku wspólnego stron poprzez podział fizyczny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego. Sąd przyznał mieszkanie U. K. bowiem ta od początku je zajmuje, stanowi ono centrum życiowe jej oraz dzieci stron; wnioskodawca jest wyłącznym właścicielem innego mieszkania - w przy ul. (...), a uczestniczka nie posiada innego lokalu, w którym mogłaby zamieszkać, warunków tych nie spełnia bowiem przeznaczony do remontu budynek w C..

Sytuacja majątkowa zarówno wnioskodawcy, jak i uczestniczki nie pozwala na dokonanie spłaty na rzecz drugiego z małżonków z posiadanych i pozostających w dyspozycji stron środków pieniężnych, jednak uczestniczka daje gwarancję dokonania spłaty ze środków pozyskanych ze sprzedaży gospodarstwa rolnego położonego w C., którego wartość przewyższa wysokość spłaty należnej wnioskodawcy. Możliwość uzyskania środków pieniężnych na poczet spłaty od siostrzeńców zamieszkałych za granicą nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Spłata na rzecz uczestniczki przy uwzględnieniu kwoty 20 000 złotych uzyskanej ze sprzedaży przez B. K. nieruchomości garażowej wyniosła 10 000 złotych, zaś na rzecz wnioskodawcy sumę 109 863,17 złote (217.496,35 mieszkanie + 2 230 ruchomości = 219 726,35 : 2 = 109.863,17).

Odraczając termin dokonania zapłaty na rzecz wnioskodawcy Sąd miał na uwadze uzasadniony interes wnioskodawcy do uzyskania spłaty jednorazowo i w rozsądnym terminie, z drugiej zaś strony dał uczestniczce odpowiedni czas na sprzedaż nieruchomości w C. oraz zgromadzenie środków pieniężnych potrzebnych na dokonanie spłaty (art. 212 § 3 kc w zw. z art. 688 kpc w zw. z art. 567 § 3 kpc).

Sąd nie znalazł jednocześnie podstaw do zabezpieczenia kwoty odpowiadającej wysokości spłaty przyznanej wnioskodawcy hipoteką przymusową, albowiem dla spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr (...)

położonego w S. przy ul. (...) nie została założona księga wieczysta, zaś podana w piśmie procesowym wnioskodawcy z dnia 3 grudnia 2013 roku księga wieczysta nr (...) obejmuje lokal mieszkalny położony w K. stanowiący własność innej osoby (M. W.).

Na podstawie art. 45 § 1 kro, odnosząc się do zgłoszonego przez wnioskodawcę żądania zapłaty kwoty 26 672,55 zł tytułem rozliczenia poniesionych przez wnioskodawcę, z majątku osobistego na majątek wspólny, nakładów na lokal przeznaczonych na pokrycie wkładu budowlanego Sąd uznał je za uzasadnione co do zasady. Jak wynika w zaświadczeniu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. z dnia 6 sierpnia 2009 roku (k. 19) w okresie od 2003 do 2009 roku B. K. na powyższy cel wpłacił łączną kwotę 27 975,55 złotych. Nie sposób zgodzić się z uczestniczką, aby niniejsze roszczenie było niezasadne z uwagi na zawartą pomiędzy stronami w dniu 4 listopada 1999 roku, sygn. akt III RC 673/99/P ugodę sądową. Z ugody niniejszej nie wynika, bowiem w żaden sposób, aby B. K. zobowiązując się do spłacania w dalszym ciągu kredytu mieszkaniowego zrezygnował z uprawnienia do rozliczenia powyższej kwoty w przyszłości. Zdaniem Sądu ustaleń poczynionych w ramach przedmiotowej ugody nie można rozciągać na stosunki istniejące pomiędzy stronami w okresie po wydaniu wyroku rozwodowego zwłaszcza, że orzeczenie rozwodowe zawiera nowe ustalenia w zakresie świadczeń alimentacyjnych, a ponadto po zawarciu wskazywanej przez uczestniczkę ugody toczyły się sprawy o podwyższenie alimentów - na przykład w sprawie o sygn. III RC 556/11/P. Zgodzić należy się natomiast z uczestniczką, że nakład z majątku osobistego jednego z małżonków na majątek wspólny stron prowadzący do powstania prawa, do którego tytuł prawny przysługuje obojgu małżonkom jest przysporzeniem na korzyść obojga małżonków. Tym samym nakład z majątku osobistego wnioskodawcy na wspólne prawo stanowił w istocie rzeczy przysporzenie także dla wnioskodawcy, a tym samym może on domagać się rozliczenia w niniejszym postępowaniu jedynie połowy wartości wpłaconych z tego tytułu kwot; stanowisko to znalazło w przedmiotowej sprawie zastosowanie także do pozostałych roszczeń zgłoszonych przez obie strony postępowania. Skoro zatem w okresie od 2003 do 2009 roku B. K. na poczet wkładu budowlanego wpłacił łączną kwotę 27 975,55 złotych domagając się przy tym rozliczenia jedynie sumy 26 672,55 złote, to na zasadzie art. 45 kro w zw. z 321 § 1 kpc zw. z art. 13 § 2 kpc zasądzono od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy połowę powyższej kwoty tj. 13 336,27 złotych, zgodnie z żądaniem zawartym w piśmie z dnia 4 grudnia 2013 roku z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia przedmiotowego pisma do dnia zapłaty (pkt VI-VII postanowienia).

Analogicznie rozstrzygnięto o zgłoszonym przez U. K. żądaniu rozliczenia kwoty 590 złotych uiszczonej z tego samego tytułu, zasądzając od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki połowę powyższej sumy tj. 295 złotych; przedłożone dowody wpłat potwierdzają wprawdzie fakt wpłaty przez uczestniczkę łącznie kwoty 650 złotych, brak było jednak podstaw do orzeczenia ponad zgłoszone w tym zakresie żądanie (pkt X i XI postanowienia).

Sąd uwzględnił żądanie B. K. rozliczenia nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny stron w wysokości 529,86 złotych, a poczynionego tytułem należności związanych z prawem użytkowania wieczystego oraz prawem własności garażu. Na powyższą kwotę złożyły się opłata za użytkowanie wieczyste gruntu, czynsz dzierżawny za korzystanie z drogi dojazdowej do garażu oraz podatek od nieruchomości. Biorąc przy tym pod uwagę, że wpłata podatku za 2003 rok w wysokości 53,20 złote została dokonana w dniu 10 marca 2003 roku, a więc w okresie kiedy pomiędzy stronami istniał jeszcze ustrój ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej niniejsza kwota została pominięta w ramach niniejszego rozliczenia. W konsekwencji przy uwzględnieniu dokumentów przedstawionych przez wnioskodawcę, a niekwestionowanych przez uczestniczkę do rozliczenia przyjęto nakład w wysokości 529,86 złotych, a tym samym zasądzono od U. K. na rzecz B. K. kwotę 264,93 złote (pkt VIII i IX).

Z poczynionych przez Sąd ustaleń wynikał również fakt dokonania przez uczestniczkę nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny stron w postaci pokrycia opłat czynszowych związanych z lokalem wchodzącym w skład majątku wspólnego stron w wysokości 6 696,70 złotych. Okoliczność opłacania czynszu wynika wprost ze złożonych przez U. K. zeznań, nie została również podważona przez wnioskodawcę. Brak było przy tym podstaw do rozliczenia wpłat dokonanych przez uczestniczkę do dnia 31 października 2003 roku, a więc okresie obowiązywania pomiędzy stronami ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej oraz wpłat dokonanych przed dniem 13 maja 2010 roku, a to w następstwie podniesionego przez B. K. zarzutu przedawnienia; biorąc pod uwagę, iż opłaty czynszowe mają niewątpliwie charakter świadczeń okresowych okres przedawnienia wynosił trzy lata. Sąd wziął ponadto pod uwagę fakt uzyskiwania przez U.

K. w okresie objętym zgłoszonym żądaniem dodatku mieszkaniowego; świadczenia otrzymane w tym zakresie przez uczestniczkę zostały zatem odliczone. W tej sytuacji zasądzono od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki połowę kwoty wskazanej na wstępie tj. 3 348,35 złotych (pkt XII i XIII).

Odnosnie zgłoszonego przez wnioskodawcę żądania zapłaty wynagrodzenia za korzystanie przez uczestniczkę z lokalu mieszkalnego ponad przysługujący jej udział Sąd uznał je za uzasadnione wyłącznie w odniesieniu do okresu od dnia 1 listopada 2003 roku tj. od dnia ustania pomiędzy stronami ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej do dnia 27 lutego 2007 roku tj. do dnia kiedy nastąpiło uprawomocnienie się orzeczenia Sądu Rejonowego w Wieliczce oddalającego powództwo B. K. o dopuszczenie do współposiadania spornego lokalu. Nie zostało bowiem wykazane, aby po tej dacie wnioskodawca podejmował jakiegokolwiek działania zmierzające do uzyskania przez niego prawa do dysponowania lokalem. Wysokość wynagrodzenia przyznanego B. K. została określona w oparciu o sporządzoną, a niekwestionowaną przez strony opinię szacunkową. Zgodnie z żądaniem zawartym w piśmie z dnia 4 grudnia 2013 roku od powyższej kwoty zasądzono ustawowe odsetki liczone od dnia wniesienia przedmiotowego pisma do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie żądanie wnioskodawcy oddalono (pkt XIV i XVI).

Sąd nie uwzględnił wniosku uczestniczki o rozliczenie w ramach niniejszego postępowania nakładów poczynionych z jej majątku osobistego na majątek wspólny stron w postaci zwrotu kosztów remontów dokonanych w lokalu mieszkalnym w S., a to wobec przyznania przedmiotowego prawa majątkowego na wyłączną własność U. K. (pkt XVI).

O kosztach postępowania rozstrzygnięto na zasadzie art. 520 § 1 kpc.

Apelacje od powyższego postanowienia złożyły obie strony.

Uczestniczka wniosła apelację od pkt V, VI, VII, XIV i XVI, orzeczeniu zarzucając:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, to jest w szczególności dowodu z przesłuchania uczestniczki, dowodu z zeznań świadka A. H., dowodów dotyczących możliwości finansowych i majątkowych uczestniczki w zakresie określenia wysokości terminów spłaty wnioskodawcy oraz dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach Sądu Okręgowego w Krakowie, Wydział XI Cywilny- Rodzinny do sygn. XI CR 2130/00, w aktach Sądu Rejonowego w Wieliczce, Wydział I Cywilny do sygn. I C 149/05 oraz w aktach Sadu Okręgowego w Krakowie, Wydział II Cywilny-Odwoławczy do sygn. II Ca 1980/06 w zakresie dobrowolnego wyprowadzenia się wnioskodawcy z lokalu w S. w 1999 roku oraz w zakresie istnienia i warunków porozumienia stron co do pokrycia wkładu budowlanego na lokal w S.;
2. błędną wykładnię, a w konsekwencji i niewłaściwe zastosowanie art. 212 § 3 k.c. poprzez określenie wysokości i terminów spłat, które w ustalonym stanie faktycznym nie mogą zostać zachowane, co już w dacie orzekania przesądza o niemożności wykonania przez uczestniczkę nałożonego na nią obowiązku spłaty wnioskodawcy kwotą 109 863,17 zł płatną jednorazowo w terminie 1 roku;
3. błędną wykładnię, art. 206 k.c. poprzez przyjęcie, iż współwłaścicielowi przysługuje prawo domagania się zapłaty wynagrodzenia za nieuprawnione korzystanie z rzeczy wspólnej przez innego współwłaściciela bez ustalenia, czy współwłaściciel ten został pozbawiony lub też bezprawnie niedopuszczony do prawa współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie tegoż samego art. 206 k.c. poprzez uwzględnienie roszczenia wnioskodawcy o zapłatę przez uczestniczkę wynagrodzenia za korzystanie z lokalu w S. ponad udział w okresie 1 listopada 2003-27 lutego 2007 r., pomimo iż wnioskodawca sam zrezygnował z wykonywania tego uprawnienia wobec rzeczy wspólnej już w 1999 roku;
4. błędne zastosowanie art. 207 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, iż roszczenie wnioskodawcy o rozliczenie nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny w postaci pokrycia wkładu budowlanego na lokal w S. w okresie 2003-2009 zasługuje na uwzględnienie, pomimo iż zawarta pomiędzy stronami ugoda sądowa w 1999 roku, była wiążąca dla stron, a jej skutki prawne polegały m.in. na tym, iż dokonane przez wnioskodawcę wpłaty nie obciążały

w żaden sposób uczestniczki, nadto roszczenie wnioskodawcy świadczy o próbie obejścia przepisów prawa i winno zostać uznane za nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.;

5. błędną wykładnię, a w konsekwencji i niewłaściwe niezastosowanie tegoż samego art. 207 k.c. poprzez przyjęcie, iż rozliczenie nakładów koniecznych poczynionych przez uczestniczkę na rzecz wspólną w okresie 2004-2009 (tj. z jej majątku osobistego) nie zasługuje na uwzględnienie, z tych względów, iż rzecz wspólna została przyznana na jej wyłączną własność, podczas gdy żaden przepis Kodeksu cywilnego, ani jakikolwiek inny przepis ustawy nie wypowiada się co do dalszego losu roszczeń obligacyjnych z tego tytułu, tj. roszczeń pomiędzy współwłaścicielami, jeżeli jeden z nich nabywa na całość rzecz wspólną, wobec tego należy uznać, że prawa i roszczenia pozostają nadal w mocy i podlegają nadal przepisom prawa cywilnego (art. 207 k.c.), a zatem wnioskodawca winien zostać zobowiązany do zwrotu poczynionych nakładów stosownie do wielkości posiadanych udziałów, nawet wobec faktu niekorzystania w tym okresie z rzeczy.

Uczestniczka wniosła o zmianę pkt V poprzez ustalenie, że zapłata na rzecz wnioskodawcy kwoty określonej w pkt IV postanowienia nastąpi jednorazowo w terminie 2 (dwóch) lat od dnia uprawomocnienia się postanowienia wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności; pkt VI i VII poprzez oddalenie roszczenia wnioskodawcy tam opisanego, pkt XIV poprzez oddalenie w całości roszczenia wnioskodawcy tam opisanego, pkt XVI poprzez ustalenie, że uczestniczka dokonała nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny stron w postaci kosztów remontów na lokal w wysokości 6 200 zł oraz zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki kwoty 3 100 zł tytułem rozliczenia przedmiotowego nakładu, zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki kosztów postępowania za drugą instancję według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Z ostrożności procesowej wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

W odpowiedzi na tę apelację wnioskodawca wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania za II instancję.

Wnioskodawca zaskarżył orzeczenie w zakresie:

- pkt II poprzez przyznanie lokalu uczestniczce, ewentualnie pkt XVI w zw. z pkt V w zakresie oddalenia wniosku o zabezpieczenie spłaty z lokalu hipoteka przymusową na tej nieruchomości oraz nie zasądzenia odsetek w wysokości stopy referencyjnej ustalonej przez radę Polityki Pieniężnej w okresie prolongaty tej spłaty,

- pkt XVI. w zw. z pkt. VII w zakresie oddalenia roszczenia wnioskodawcy o zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 4 grudnia 2013 r.,

- pkt I.3 i pkt II-III poprzez uznanie, że wskazana w nim wierzytelność stanowi składnik majątku dorobkowego i dokonanie jej podziału, ewentualnie XVI w zw. z pkt VIII poprzez nieustalenie dokonania przez wnioskodawcę nakładu na budowę garażu w kwocie 10 531,53 zł (ponad ustaloną kwotę 529,86 zł) i pkt XVI w zw. z IX poprzez nierozliczenie tego nakładu kwotą 5 265,76 zł (ponad kwotę 264,93 zł) w tym odsetek ustawowych od dnia 4 grudnia 2013 r.,

- pkt XVI w zw. z pkt XII i XIII poprzez uznanie, że uczestniczka poniosła wskazany tam nakład z majątku osobistego na majątek wspólny i zasądzenie od wnioskodawcy na jej rzecz kwoty tytułem ich rozliczenia,

- pkt XVI w zw. z pkt XIV poprzez oddalenie żądań wnioskodawcy zapłaty kwoty 58 830,45 zamiast 16 122,56 zł oraz kwot po 498,52 zł miesięcznie od dnia 1 października 2014 r. do daty prawomocnego podziału majątku.

Orzeczeniu zarzucił naruszenie:

1. art. 212 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wadliwe przyznanie lokalu opisanego w pkt I.1. postanowienia uczestniczce, która aktualnie nie posiada źródeł utrzymania, a tym bardziej środków pieniężnych na dokonanie realnej spłaty wnioskodawcy w zakresie odpowiadającym wartości jego udziałowi w tej nieruchomości, a także wobec tego, że wnioskodawca gwarantuje jednorazową spłatę na rzecz uczestniczki, gdyż pracuje oraz ma

zdolność kredytową i hipoteczną, w zakresie swego lokalu na ul. (...) w K. oraz deklaracje pożyczki od siostrzeńców z W. na kwotę 20 000 euro;

2. art. 212 § 3 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasadzenie spłaty na rzecz wnioskodawcy w zakresie pkt I.1 Postanowienia, jednak bez rekompensaty finansowej przez zasadzenie odsetek w wysokości stopy referencyjnej (...), w okresie prolongaty spłaty - od prawomocności postanowienia do dnia wymagalności spłaty. W tym czasie wnioskodawca nie będzie mógł dysponować kapitałem przyznanej spłaty (109 863,17 zł), co stanowi czasowe wyzucie go z należnych mu praw do godziwego podziału majątku wbrew zasadom współżycia społecznego. Jednocześnie uczestniczka będzie czerpała kosztem wnioskodawcy korzyści z dzielonego majątku już od prawomocności postanowienia. Stopa referencyjna (...) obecnie wynosi 2% i reprezentuje średni poziom oprocentowania oszczędności bankowych, który Wnioskodawca na pewno osiągnąłby deponując spłatę na lokacie terminowej;

3. art. 212 § 3 k.c. w zw. z art. 5 k.c. art. 5 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasadzenie spłaty na rzecz wnioskodawcy w zakresie pkt I.1.-2, jednak bez realnego zabezpieczenia spłaty hipoteką przymusową na nieruchomości opisanej w pkt I.1. w okresie prolongaty spłaty od prawomocności postanowienia do jej wymagalności; w czasie prolongaty spłaty wnioskodawca będzie narażony na możliwość zbycia nieruchomości opisanej w pkt I.1. przez uczestniczkę i realne pozbawienie go przyznanej spłaty, co stanowi trwale wyzucie go z należnych mu praw do godziwego podziału majątku wbrew zasadom współżycia społecznego. Jednocześnie ustanowienie hipoteki przymusowej na nieruchomości opisanej w pkt I.1 w żaden sposób nie koliduje z wykonywaniem przez nią prawa własności dzielonego majątku;

4. art. 109 ust. 1 u.k.w.h. i art. 65 ust. 2 pkt 2 u. k.w.h. w zw. z art. 1 ust. 3 u.k.w.h. i art. 67 u.k.w.h. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji, że nie można ustanowić hipoteki przymusowej, gdy dla spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nie założono księgi wieczystej, gdyż wykładnia ta pozostaje w rażącej sprzeczności z literalną treścią tych przepisów;

5. art. 206 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż wynagrodzenie za korzystanie ponad udział przez uczestniczkę z lokalu należne jest jedynie w okresie od 1 listopada 2003 r. do 27 lutego 2007 r., tj. w trakcie podejmowania przez wnioskodawcę działań zmierzających do uzyskania prawa do dysponowaniem lokalem, gdy rażąco odmienne zapatrywanie prawne zawarto w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2013 r. (sygn. akt III CZP 88/12), w świetle której roszczenie wnioskodawcy o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy wspólnej przez uczestniczkę jest zasadne, jeśli w świetle doświadczenia życiowego oczywistym można postawić uczestniczkę zarzut, iż korzystała z nieruchomości ponad udział wiedząc, iż nie jest w tym zakresie uprawniona. Bez znaczenia jest przy tym fakt manifestowania woli ponownego objęcia w posiadanie rzeczy wspólnej. Ponadto nie tylko powództwo o ochronę posiadania (sygn. akt I C 149/05 przed Sądem Rejonowym w Wieliczce) jest podejmowaniem działań prawnych w celu odzyskania władztwa nad lokalem, gdyż także powództwo o ochronę własności (sygn. akt I C 149/05 przed Sądem Rejonowym w Wieliczce, sygn. akt II Ca 1908/06 przed Sądem Okręgowym w Krakowie i po uchyleniu sygn. akt I C 8/08 przed Sądem Rejonowym w Wieliczce) oraz niniejszy wniosek o podział majątku dorobkowego również wyczerpują kryterium podejmowania działań prawnych w celu odzyskania władztwa nad lokalem i uzasadniają naliczenie wynagrodzenia za korzystanie przez uczestniczkę z lokalu ponad udział w całym okresie wskazanym we wniosku o podział dorobku.

Same wnioski apelacyjne zostały uzupełnione w piśmie wnioskodawcy z 29 października 2015 r..

Wskazując na powyższe zarzuty, w apelacji i piśmie z 29 października 2015 r., wnioskodawca odstąpił od pierwotnego wniosku zmiany pkt II poprzez przyznanie nieruchomości określonej w pkt I.1 wnioskodawcy z przyznaniem stosownej spłaty na rzecz uczestniczki, domagając się jedynie w tym zakresie zmiany pkt V postanowienia poprzez odstąpienie od odroczenia terminu płatności spłaty z lokalu wskazując na fakt sprzedaży przez uczestniczkę nieruchomości położonej w C. za kwotę ponad 200 000 zł, ewentualnie o uzupełnienie tego punktu postanowienia poprzez zabezpieczenie tej spłaty, pod warunkiem jej odroczenia, ustanowieniem hipoteki przymusowi na tej nieruchomości lokalowej stron

oraz o zasądzenie odsetek w wysokości stopy referencyjnej (...) w okresie prolongaty spłaty tj. od prawomocności postanowienia o podział majątku dorobkowego do odroczonej wymagalności tej spłaty (a bez zmian w zakresie zasadzenia odsetek ustawowych za opóźnienie spłaty, po terminie wymagalności); zmianę pkt VII poprzez jego uzupełnienie o zasądzenie odsetek ustawowych od 4 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty kwoty 13 336,27 zł tytułem rozliczenia nakładu z pkt VI; zmianę pkt I.3 poprzez jego uchylenie jako niezasadnego i pkt II poprzez jego uchylenie w części dotyczącej pkt I.3; zmianę pkt III poprzez jego uchylenie jako niezasadnego, ewentualnie pkt VIII poprzez jego zmianę i ustalenie, iż B. K. dokonał nakładu z majątku osobistego na garaż opisany w pkt I.3 w kwocie 10 531,53 zł; zmianę pkt IX poprzez jego zmianę i zasądzenie od U. K. na B. K. kwoty 5 265,76 zł tytułem nakładu z majątku osobistego na garaż opisany w pkt I.3 wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty tej kwoty, tytułem rozliczenia nakładu z pkt VIII; pkt XII poprzez jego uchylenie jako niezasadnego; pkt XIII poprzez jego uchylenie jako niezasadnego; zmianę pkt XIV poprzez zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwoty 64 261,67 zł ze stosownymi odsetkami ustawowymi, tytułem wynagrodzenia za korzystanie przez nią ponad udział z lokalu opisanego w pkt I.1; ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie (chodziło zapewne o Sąd Rejonowy w Wieliczce); wniósł też o zasądzenie od uczestniczki na jego rzecz kosztów postępowania w II instancji, z uwzględnieniem spornego charakteru roszczeń i przeprowadzenie wskazanych dodatkowych dowodów z dokumentów.

W odpowiedzi na tę apelację uczestniczka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja uczestniczki zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis ten jest podstawą teorii swobodnej oceny dowodów, która, aby móc być za taką uznana, w przeciwieństwie do oceny dowolnej, musi, będąc poprzedzona wszechstronnym zbadaniem całego materiału dowodowego sprawy, pozostawać w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Te dwa aspekty właśnie pozwalają na dokonanie oceny, czy wnioskowanie o dowodach Sądu orzekającego było zgodne z zasadami z art. 233 § 1 kpc. Jednocześnie podkreślić należy, że do skutecznego zakwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd bezpośrednio dowody przyprowadzający nie jest wystarczające zaprzeczenie zgody na ocenę dokonaną przez Sąd, a niezbędne jest zaprezentowanie takich argumentów, które nie pozwolą pozostawić oceny dowodów Sądu I instancji jako wiążącej, bo zgodnej ze wspomnianymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu Okręgowego ocena dowodów Sądu I instancji i oparte na niej ustalenia faktyczne w przeważającej mierze były prawidłowe i zgodne z tymi regułami, a o ewentualnych odstępstwach będzie mowa poniżej przy okazji omawiania poszczególnych zarzutów apelacji.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia, przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, art. 212 § 3 k.c.. Sąd Rejonowy słusznie zauważył, że uczestniczka może nie posiadać środków na niezwłoczną spłatę wnioskodawcy. Słusznie też zauważył, że środki te musi dopiero pozyskać. Prawidłowo uznał także, że racjonalnym z punktu widzenia obu stron jest nie rozłożenie spłaty na raty, ale odroczenie terminu jej dokonania. Pozwoli to z jednej strony na pozyskanie środków przez uczestniczkę, której nie stać na spłaty periodyczne, nawet rozłożone na dłuższy czas, a z drugiej strony zapewni wnioskodawcy uzyskanie spłaty w kwocie jednorazowej, a przez to wyrażającej ekonomicznie odczuwalną wartość. Mając przy tym na uwadze posiadanie przez uczestniczkę majątku nieruchomego, który może posłużyć jako źródło pozyskania potrzebnej sumy, przyjęcie terminu 1 roku na pozyskanie potrzebnych kwot wydaje się być całkowicie racjonalne. Na marginesie jedynie zauważyć można, że sam fakt wniesienia apelacji w sprawie i wynikająca stąd potrzeba rozpoznania jej przez Sąd wyższej instancji, niejako samorzutnie wydłużył niezbędny do pozyskania środków na spłatę czas (jej prolongatę) do żądanego w apelacji okresu 2 lat. W tym jednak zakresie, choć z innych powodów i na skutek uwzględnienia apelacji wnioskodawcy, orzeczenie zostało zmienione, o czym szerzej będzie mowa poniżej.

Nie były uzasadnione zarzuty apelacji uczestniczki zmierzające do podważenia zasadności rozliczenia nakładów wnioskodawcy poczynionych w związku ze spłatą kredytu mieszkaniowego dokonaną po ustaniu wspólności majątkowej stron. Twierdzenia uczestniczki w tym zakresie opierają się na tezie, że w dniu 4 listopada 1999 r. w sprawie o alimenty na rzecz dzieci stron, strony zawierając ugodę, umówiły się jednocześnie, że w zamian za nie dochodzenie od ojca dzieci alimentów w przyszłości (wyższych niż te z ugody) on spłaci obciążający lokal kredyt bez prawa żądania rozliczenia tych wpłat z uczestniczką. Dowodem na to miałyby być to, że następna sprawa o alimenty pojawiła się dopiero w 2011 r., już w toku niniejszego postępowania i stanowiła niejako odpowiedź na żądanie rozliczenia przedmiotowego nakładu. Z taką argumentacją nie można się było zgodzić.

Zacząć należy od tego, że zarzutu uczestniczki nie można było potraktować jako zarzutu sprawy ugodzonej, gdyż ta nie była stroną ugody z 4 listopada 1999 r., a jedynie reprezentowała w niej swoje małoletnie dzieci.

Zgodnie z zasadą z art. 6 k.c., to uczestniczka winna była udowodnić, że podobne porozumienie z mężem wówczas zawarła. Żaden jednak dowód takiej umowy, choćby nie spisanej, nie został w sprawie przeprowadzony. Wnioskodawca kategorycznie istnieniu takiego porozumienia przeczył, a uczestniczka nie zaproponowała żadnych wartościowych dowodów jej zawarcia.

Poza tym, takiej wersji zdarzeń przeczy istnienie faktów, których brak miał być według apelacji potwierdzeniem zawarcia tej umowy w 1999 r.. Chodzi mianowicie o toczenie się jednak szeregu postępowań o alimenty (przed 2011 r.), w których z kolejnymi roszczeniami występowały regularnie niemal dzieci wnioskodawcy. Dopóki były małoletnie to reprezentowane były w nich przez uczestniczkę, która przecież miała się zobowiązać do zaniechania podobnych żądań.

Kwestia podwyższenia alimentów pojawiła się już w grudniu 2000 r. (rok po ugodzie), kiedy to dzieci wnioskodawcy zażądały podwyższenia alimentów o 100% do kwot po 400 zł miesięcznie. O tym, że nie było to tylko żądanie zgłoszone pro forma świadczą wydane w toku tego postępowania rozwodowego dwa postanowienia zabezpieczające (w marcu 2001 r. i październiku 2002 r.) podnoszące alimenty na dzieci do 350 zł (wobec 200 zł z ugody). W samym wyroku orzekano co prawda tylko o alimentach na rzecz córki R., ale wynikało to z tego, że syn A. w dacie wyrokowania był już pełnoletni, co nie przekreślało obowiązku alimentacyjnego wobec niego, jak chciałaby tego apelacja, ale wykluczało orzekanie o nich w sprawie rozwodowej, gdzie orzeka się tylko o dzieciach małoletnich. W wyroku rozwodowym alimenty na rzecz R. K. podwyższono do 450 zł. W sprawie tej nikt, a zwłaszcza uczestniczka, nie odwoływał się do istnienia umowy stron na temat spłaty kredytu przez wnioskodawcę, co nie oznaczało wszakże, że temat ten był już między stronami zamknięty, bo nieformalnie ugodzony, gdyż o spłacie tego kredytu wspomniano w kontekście niższych kosztów utrzymania dzieci przez matkę.

Niedługo później bo już 8 października 2003 r. (wyrok rozwodowy pochodzi z 24 września 2003 r.) z roszczeniem o podwyższenie alimentów wystąpił syn stron domagając się od ojca 1 300 zł miesięcznie. W sprawie tej – do sygn. akt III RC 1251/03 - znów pojawiła się informacja o spłacie kredytu przez wnioskodawcę, ale mówiąc o tym uczestniczka nie wspomniała o jakiegokolwiek umowie stron dotyczącej tego nakładu na lokal. Także zeznający wnioskodawca nie bronił się powołując się na istnienie rzekomej umowy w tym zakresie. O jej nieistnieniu świadczyło przede wszystkim samo powództwo i jego wysokość. W sprawie tej podwyższono alimenty na A. K. do kwoty 550 zł (17 maja 2004 r.), czyli już niemal trzykrotnie wyższej niż w ugodzie z 1999 r..

Kolejny kłam istnieniu rzekomej umowy zadano 17 października 2005 r. kiedy to oboje dzieci stron wystąpiły przeciwko ojcu o kolejne podwyższenie alimentów (III RC 984/05/P). Sprawa została połączona ze sprawą z powództwa ich ojca o obniżenie alimentów i zakończyła się oddaleniem obu powództw.

W sprawie III RC 556/11 R. K. wystąpiła więc o podwyższenie alimentów, nie jak chce tego apelacja, po raz pierwszy od czasów ugody i rzekomej umowy stron o spłacie kredytu, ale po raz kolejny.

Ostatecznym dowodem przeczącym twierdzeniom uczestniczki jest niekwestionowany fakt dokonania wpłat na poczet kredytu przez samą uczestniczkę. Jeżeli prawdą byłoby, że strony umówiły się, że obowiązek spłaty kredytu przejmuje

w całości wnioskodawca, to uczestniczka nie dokonałaby żadnej wpłaty na ten cel, bo sprzeciwiłaby się temu ta umowa, a ciężka sytuacja majątkowa uczestniczki byłaby jedynie dodatkowym argumentem sprzeciwiającym się takiej wpłacie.

Uczestniczka nie udowodniła więc istnienia umowy, w której wnioskodawca miałby się zrzec prawa rozliczenia z nią poczynionych przez niego na lokal nakładów, nawet jeżeli przyjąć za udowodnioną umowę, zgodnie z którą miał on zwolnić uczestniczkę od bieżącego regulowania rat kredytowych. Nawet jednak gdyby przyjąć istnienie takiej umowy zawartej w 1999 r., to z pewnością trzeba by uznać, że strony rozwiązały ją (przestała ich wiązać) w momencie, kiedy wbrew jej postanowieniom dzieci stron zaczęły występować z kolejnymi roszczeniami o podwyższenie alimentów, co jak wyżej wskazano nastąpiło już w 12 miesięcy po ugodzie. Wnioskodawca płacąc wyższe alimenty nie miałby już interesu w bezinteresownym spłacaniu kredytu mieszkaniowego.

Rację miał więc Sąd Rejonowy ustalając istnienie nakładu opisanego w punkcie VI postanowienia i zasądzając z tego tytułu od uczestniczki stosowną kwotę.

Nie ma też racji uczestniczka kwestionując nierozliczenie przez Sąd dokonanych przez nią po ustaniu wspólności majątkowej nakładów na lokal.

W literaturze przyjmuje się, że rozliczenia z tytułu nakładów dotyczą tylko nakładów poczynionych zgodnie z zasadami zarządu rzeczą wspólną, a więc za zgodą większości - nakłady konieczne, lub wszystkich współwłaścicieli - inne nakłady (tak w szczególności A. Cisek (w:) E. Gniewek (red.), Komentarz, 2006, s. 344). Nakłady dokonywane przez uczestniczkę nie odpowiadają tym wymogom, gdyż żadne nie były konsultowane z wnioskodawcą.

Jak napisał Sąd Najwyższy w postanowienie z dnia 19 października 2012 r. (V CSK 526/11) przepis art. 207 k.c. regulujący udział współwłaścicieli w pożytkach i przychodach z rzeczy wspólnej oraz w wydatkach i ciężarach z nią związanych, dotyczy wszystkich nakładów, także nakładów inwestycyjnych na nieruchomości i ma charakter dyspozytywny. Jeżeli jednak, jak podkreślił to Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 stycznia 1980 r. (III CZP 80/79, OSNC 1980/9/157), doszło, także w sposób dorozumiany, do podziału nieruchomości quoad usum tak, że współwłaściciele podzielili nieruchomość do współposiadania i każdy z nich samodzielnie użytkował określoną, odrębną część budynku lub gruntu, to każdy z nich ze „swojej” części może czerpać pożytki i tylko on ponosi na nią wydatki, a zatem nie może żądać zwrotu wartości nakładów dokonanych na użytkowaną przez siebie część, odpowiadających udziałowi pozostałych współwłaścicieli w całości nieruchomości, skoro nie korzystają oni z tej części nieruchomości, na której te nakłady zostały poniesione. Zasady ponoszenia nakładów określone w art. 207 k.c. mają zatem zastosowanie tylko wtedy, gdy wydatki te zostały dokonane zgodnie z zasadami zarządu rzeczą wspólną, a więc wtedy, gdy wszyscy współwłaściciele posiadają wspólnie rzecz i jeden z nich poniósł na nią nakłady, z których korzystali wszyscy. W takiej sytuacji, zgodnie ze stanowiskiem zajęтым przez Sąd Najwyższy w uchwałach z dnia 19 grudnia 1973 r. III CZP 78/73 (OSNC 1974/10/165) i z dnia 10 maja 2006 r. III CZP 11/06 (OSNC 2007/3/38) oraz w postanowieniu z dnia 5 grudnia 1997 r. I CKN 558/97 (OSNC 1998/7-8/112), może on żądać zwrotu równowartości tych nakładów, według zasad określonych w art. 207 k.c., od osób, które były współwłaścicielami w czasie dokonywania nakładów. Jak zaś wskazano wyżej, jeżeli nakład poczyniony był nie w ramach zarządu rzeczą wspólną, lecz jako nakład jednego współwłaściciela dokonany tylko na tę część rzeczy wspólnej, z której korzystał on sam z wyłączeniem innych, to do rozliczenia takiego nakładu nie mają zastosowania zasady z art. 207 k.c., w tym zasada, że dokonujący nakładu może żądać zwrotu jego wartości tylko od osób, będących współwłaścicielami w czasie dokonywania nakładu.

Inna zasada mówi, że samoistny posiadacz w dobrej wierze może domagać się zwrotu nakładów koniecznych o tyle, o ile nie mają pokrycia w korzyściach, które uzyskał z rzeczy. Z wartości nakładów koniecznych należy więc potrącić wartość pobranych przez posiadacza pożytków, a także korzyści, jakie uzyskał nie płacąc za korzystanie z rzeczy. Jest oczywistym, że wszystkie nakłady zgłoszone przez uczestniczkę do rozliczenia czynione były na jej tylko potrzeby i tylko ona z nich skorzystała. Nakłady te znalazły zatem w całości pokrycie w korzyściach jakie czerpała ona z lokalu.

W takiej sytuacji uczestniczka mogłaby żądać zwrotu tych nakładów o tyle tylko, o ile zwiększają wartość lokalu w chwili jego wydania właścicielowi – rozliczenia w niniejszym postępowaniu. Zwiększenia jednak wartości lokalu z tego

powodu uczestniczka nie wykazała, a sama skala remontów wskazuje na to, że były to głównie drobne, bieżące prace bardziej konserwujące i poprawiające niż remontowe.

Wreszcie wskazać należy, że biegły wyceniając lokal wziął pod uwagę także te nakłady poczynione przez uczestniczkę, przyjmując standard wykończenia lokalu jako dobry, a stan techniczny jako średni (k. 242). Nie może być wątpliwości, że prace wskazywane przez uczestniczkę nie podniosły tych wskaźników na wyższy niż przyjął w wycenie biegły poziom. Skoro tak, to nakłady te znalazły wyraz w wycenie lokalu, zostały zatem w ten sposób uwzględnione. Nie ma to zresztą większego znaczenia skoro nie wykazano by zwiększyły one wartość lokalu wpływając w ten sposób na wycenę. Nie można wreszcie zapominać o tym, że nakłady te w całości zatrzymuje uczestniczka, której lokal został przyznany.

O zarzucie apelacji uczestniczki dotyczącym wynagrodzenia za tzw. korzystanie ponad udział (uwzględnionym) będzie mowa w końcowej części uzasadnienia, a zarzut ten zostanie omówiony wspólnie z bliźniaczym zarzutem podniesionym w apelacji wnioskodawcy.

W tym miejscu zauważyć należy, że wycena lokalu została przyjęta przez Sąd Okręgowy na poziomie ustalonym przez Sąd I instancji, choć od sporządzenia stosownego operatu przez biegłego minęło 12 miesięcy. Przyjęto wartość lokalu na tym poziomie na zgodny wniosek stron, które reprezentowane przez fachowych pełnomocników, na rozprawie w dniu 30 października 2015 r., zgodnie wniosły o przyjęcie tej wartości i zaniechanie aktualizowania opinii szacunkowej.

Apelacja wnioskodawcy także tylko częściowo zasługiwała na uwzględnienie.

Nie można zgodzić się z zarzutem, że niesłusznie zdecydował Sąd przyznając lokal na własność uczestniczki. Uczestniczka nie posiada innego lokalu, a wnioskodawca taki inny lokal (na własność) ma. Uczestniczka mieszka w lokalu nieprzerwanie, a wnioskodawca opuścił go, już do niego nie wracając, ponad 20 lat temu. Lokal ten stanowi też miejsce zamieszkania dzieci stron, które związane są z matką, a nie z ojcem. Wreszcie możliwości finansowe dokonania spłaty uczestniczki nie są wcale wyraźnie gorsze niż wnioskodawcy, który na potrzeby spłaty też musiałby zaciągnąć kredyt, tyle tylko, że uczestniczka posiada jeszcze inny majątek o wartości ok. 200 000 zł, czym wnioskodawca już nie może się wylegitymować. Sam wnioskodawca podał (zeznał), że jego dochody to raptem 2 000 zł netto, nie ma oszczędności, jego dochody są jeszcze niższe, bo obciążone alimentami (650 zł) i spłatą kredytu (590 zł) (k. 144, 467). Jeżeli dochód wnioskodawcy obniżyć jeszcze o koszty jedzenia, ubrania, transportu, czy leczenia, to może się nawet okazać, że nie ma on w ogóle zdolności kredytowej na kwotę potrzebną do spłaty (sam przyznał, że spłaty może dokonać tylko z kredytu – k. 46/2). Wnioskodawca spłaty dokonałby więc prawdopodobnie ze sprzedaży lokalu, a to, wobec potrzeb mieszkaniowych uczestniczki i dzieci stron, nie powinno być dopuszczalne. Nie naruszył więc Sąd art. 212 § 2 k.c. przyznając lokal uczestniczce, która nie daje wcale mniejszych gwarancji spłaty niż wnioskodawca. Zarzut ten ostatecznie okazał się o tyle nieistotny, że wnioskodawca zmienił swoje wnioski apelacyjne i odstąpił od żądania przyznania mu lokalu na jego własność.

Bez znaczenia dla rozpoznania tego zarzutu były zatem zgłoszone przez wnioskodawcę, na etapie postępowania odwoławczego, wnioski dowodowe, w szczególności te na okoliczność sytuacji majątkowej wnioskodawcy i sprzedaży przez uczestniczkę nieruchomości w C., gdyż okoliczności te okazały się być bezsporne – przyznane przez pełnomocnika uczestniczki na rozprawie w dniu 30 października 2015 r..

Nie naruszył też Sąd art. 212 § 3 k.c. poprzez nieoprocentowanie okresu prolongaty spłaty. Obowiązku takiego Sąd nie miał. Takie oprocentowanie co do zasady jest możliwe, ale nie jest obligatoryjne. Już w uchwale z dnia 13 czerwca 1984 r. (III CZP 21/84, OSNC 1984/12/221) Sąd Najwyższy napisał, że „w razie rozłożenia dopłaty lub spłaty na raty przepis art. 212 § 3 k.c. [...] nie ogranicza możliwości zasądzenia odsetek dopiero od terminu wymagalności poszczególnych rat. Podobnie wyraził się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2001 r. (I CKN 118/00) pisząc, że „wykładnia przepisu art. 212 § 3 k.c. nie wyklucza poglądu, że w ramach prawidłowego jego stosowania sąd, jeżeli okoliczności sprawy za tym przemawiają, może zasądzić dopłatę lub spłatę w ogóle bez odsetek”. Wreszcie w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1990 r. (III PZP 11/70, OSNC 1971/4/61) napisano wręcz kategorycznie, że „rozłożenie zasądzanego świadczenia na raty ma ten skutek, że wierzycielowi nie przysługują odsetki od ratalnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat”.

We wszystkich tych orzeczeniach rozstrzygano zagadnienie terminu zapłaty odsetek od rozłożonej na raty dopłaty lub spłaty, a ściślej rzecz ujmując - dopuszczalności zasądzenia odsetek od innej daty niż od chwili wymagalności poszczególnych rat (kwoty odroczonej płatności). Art. 212 § 3 k.c. zawiera uprawnienie dla sądu orzekającego do oznaczenia wysokości i terminu uiszczania odsetek, nie zawierając żadnego ograniczenia odnośnie do oznaczenia terminu płatności ustalonych odsetek. Orzeczenie w tym przedmiocie powinno uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy. Nie może ono pozostawać w oderwaniu od wielkości i rodzaju masy majątkowej stanowiącej przedmiot rozstrzygnięcia oraz całej treści orzeczenia zawierającego rozliczenie uprawnionych i zobowiązanych do uiszczania spłat (dopłat). Podkreślana różnorodność sytuacji wynika z charakteru oraz właściwości samego przedmiotu objętego orzeczeniem działowym (gospodarstwo rolne, dział specjalny, warsztat rzemieślniczy, lokal lub dom mieszkalny, ruchomości itp.). Związana z tym jest możliwość i wysokość czerpania pożytków, a także innych przychodów, a z drugiej strony - konieczność ponoszenia ciężarów i wydatków związanych z tą rzeczą. W niniejszej sprawie spłata dotyczy lokalu mieszkalnego, w którym uczestniczka realizuje swoje potrzeby mieszkaniowe. Lokal ten nie przynosi jej żadnych dochodów. Pozyskanie środków na spłatę będzie jeszcze wiązało się z kosztami, czy to zaciągnięcia kredytu i jego spłaty, czy to zbycia części majątku. Sama spłata nie jest szczególnie wysoka, a dochód jaki można by osiągnąć z ulokowania tej kwoty na lokacie bankowej niski. Wszystko to uzasadnia odstąpienie od nieobowiązkowego oprocentowania okresu prolongaty spłaty.

Prawidłowo uzasadnił także Sąd Rejonowy nieuwzględnienie żądania zabezpieczenia spłaty z mieszkania ustanowieniem hipoteki przymusowej na podlegającej podziałowi nieruchomości lokalowej. Przede wszystkim, na co słusznie wskazał Sąd, wpis hipoteki ma charakter konstytutywny, więc bez wpisu do księgi wieczystej hipoteka nie powstanie. Oznacza to, że brak księgi wieczystej wyklucza obciążenie nieruchomości hipoteką. Rzecz, którą wnioskodawca chciał obciążyć hipoteką nie ma urzędzonej księgi wieczystej, a zatem wniosek o jej obciążenie nie mógł zostać uwzględniony. Księga wieczysta podana przez wnioskodawcę dotyczy zupełnie innej nieruchomości, nie należącej do stron.

Szczegółowe badanie tych zarzutów też okazało się być niekonieczne, gdyż pełną aktualność zachowałyby one tylko wówczas, gdyby spłata z lokalu mająca być dokonana przez uczestniczkę została odroczone w czasie, jak zrobił to Sąd I instancji. Jego decyzja była w pełni uzasadniona, ale zmiana okoliczności faktycznych już po wydaniu zaskarżonego postanowienia spowodowała, że jakiegokolwiek odroczenie tej spłaty straciło na aktualności. Uczestniczka już najpóźniej w dacie zaskarżonego orzeczenia (o ile nie wcześniej, skoro przez cały czas domagała się przyznania mieszkania na jej własność, z czym musiała wiązać się spłata) musiała liczyć się z koniecznością dokonania spłaty, na co winna się była przygotować. Roczny termin prolongaty przyznany jej przez Sąd Rejonowy zbiegł się właściwie z datą wydania orzeczenia przez Sąd II instancji. Najistotniejsze jednak dla odstąpienia od jakiegokolwiek odroczenia spłaty było sprzedanie przez uczestniczkę nieruchomości położonej w C., co miało miejsce jeszcze w listopadzie 2014 r. i co miało nastąpić za cenę przekraczającą 200 000 zł (sama uczestniczka wyceniała tę nieruchomość na 230 000 zł). Nieruchomość ta miała być sprzedana właśnie na potrzeby pozyskania środków na spłatę wnioskodawcy. Skoro więc transakcja ta została sfinalizowana (okoliczność ta została przyznana przez pełnomocnika uczestniczki) i uczestniczka dysponuje środkami na spłatę, to nie było żadnych argumentów dla jakiegokolwiek jej przesunięcia.

Częściowo należało uwzględnić zarzut dotyczący oddalenia roszczenia odsetkowego wnioskodawcy w zakresie żądania rozliczenia nakładów na majątek dorobkowy opisanych w punkcie VII postanowienia. Roszczenie odsetkowe wnioskodawca zgłosił w piśmie z dnia 3 grudnia 2013 r.. Pismo to doręczone zostało uczestniczce dopiero w dniu 16 stycznia 2014 r., a zatem od następnego dnia (a nie od 4 grudnia 2013 r.) pozostawała ona w opóźnieniu z jego realizacją. O odsetkach tych należało orzec na podstawie art. 481 § 1 k.c..

Z zarzutem dotyczącym wierzytelności w kwocie 20 000 zł związanej ze sprzedażą prawa użytkowania wieczystego gruntu i własności posadowionego na nim garażu zgodzić się można tylko w tym zakresie, że przedmiotowa kwota winna być między stronami rozliczona nie jako wierzytelność, lecz jako kwota pieniężna uzyskana ze sprzedaży tych praw majątkowych. W pozostałym zakresie zarzuty oparte na tym składniku dorobku nie były uzasadnione. Wierzytelnością jest uprawnienie do żądania spełnienia świadczenia z określonego stosunku zobowiązaniowego przysługujące wierzycielowi wobec dłużnika i składające się z jednego lub wielu roszczeń lub praw kształtujących. Z

wierzytelnością w niniejszej sprawie mielibyśmy więc do czynienia, gdyby nabywcy przedmiotowych praw nie uiszcili ceny ich zakupu, o czym w sprawie nie było mowy. Rozliczeniu więc podlegała nie wierzytelność, lecz kwota pieniężna uzyskana przez wnioskodawcę ze sprzedaży tych praw, której z uczestniczką, współuprawnioną do tych praw, się nie rozliczył.

Wszystkie zarzuty apelacji wnioskodawcy zbudowane na gruncie nabycia tych praw zakładają, że prawa te stanowiły bądź majątek odrębny wnioskodawcy, bądź powstały jako nakład z jego majątku dorobkowego, na majątek wspólny.

Oceniając, czy prawa użytkowania wieczystego i własności garażu weszły do majątku dorobkowego stron sięgnąć trzeba do przepisu art. 32 § 1 i 2 kro w brzmieniu tego przepisu obowiązującym do dnia 20 stycznia 2005 r., czyli w dacie nabycia w 1998 r.. Przepis ten wprowadzał rządzącą wspólnością ustawową zasadę, nakazującą traktować przedmioty majątkowe nabyte w trakcie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub jednego z nich jako majątek wspólny (obecnie art. 31 § 1 k.r.o.; poprzednio - art. 32 § 1 k.r.o.). Zatem w przypadku istnienia wspólności majątkowej małżeńskiej, nabyte przez małżonków lub jednego z nich składniki majątku ex lege stanowiły składniki majątku wspólnego, chyba że podlegały wyłączeniu z tego majątku na podstawie art. 33 k.r.o., co wymagało jednak udowodnienia, a czego wnioskodawca nie udowodnił. Chociaż apelujący skierował apelację przeciwko decyzjom Sądu dotyczącym tych praw, to nie sformułował konkretnych zarzutów przeciwko takiemu rozstrzygnięciu Sądu. Jedynie z wcześniejszych jego wypowiedzi domniemywać można, że w jego ocenie Sąd oparł to rozstrzygnięcie na błędnych ustaleniach faktycznych w tym zakresie, a to wobec nie ustalenia, że prawa te zostały nabyte z majątku osobistego, choć wynika to wprost z treści aktu notarialnego z 1998 r., bądź nie ustalenia, że garaż został wybudowany ze środków podlegających surogacji bo pochodzących z darowizny dokonanej tylko na rzecz wnioskodawcy przez jego siostrę.

Jeśli chodzi o przynależność tych składników do odpowiedniej masy majątkowej (wspólnej lub osobistej), to kryterium zaliczenia konkretnego prawa do majątku wspólnego jest nabycie tego prawa choćby przez jednego z małżonków w czasie trwania ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej. Wejście do majątku wspólnego następuje z mocy prawa i nie zależy od woli, a nawet świadomości, małżonka nabywającego określony składnik majątkowy. Za takim jej rozumieniem opowiadał się wielokrotnie Sąd Najwyższy, podkreślając, że w małżeństwie, w którym obowiązuje ustrój wspólności ustawowej, przynależność nabytych składników majątkowych do majątków osobistych małżonków ma charakter wyjątkowy. Zasadą jest, że wszelkie zaistniałe w tym okresie przysporzenia powiększają majątek wspólny. O przynależności nabytego przedmiotu majątkowego do majątku wspólnego decyduje czas, w którym nabycie nastąpiło. Zaliczenie takiego przedmiotu do majątku osobistego wymaga natomiast spełnienia dodatkowej przesłanki - wykazania, że nabycie nastąpiło w okolicznościach szczególnych (art. 33 k.r.o.).

Ze wskazanych przyczyn nie można ocenić jako uzasadnionego zarzutu apelującego o wadliwość dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny, że nabyte w dniu 14 listopada 1998 r. prawa weszły w skład majątku wspólnego. Jest tak przede wszystkim dlatego, że data ta przypadała w czasie trwania wspólności majątkowej. Jeżeli wnioskodawca uważa, że mimo to prawa te weszły do jego majątku osobistego miał obowiązek wykazania tego, czego nie zrobił. Dosłownie żaden dowód na to nie wskazuje. Nie jest nim z pewnością jego własne oświadczenie złożone do aktu notarialnego, że cenę płaci z pieniędzy stanowiących jego majątek dorobkowy. Oświadczenie to, nie zyskuje waloru dowodowego dokumentu urzędowego i w dalszym ciągu dowód przełamania zasady wejścia nabytego prawa do majątku dorobkowego obciążał wnioskodawcę. Ograniczenia dowodowe, przewidziane w art. 247 k.p.c. obejmują jedynie dokument urzędowy obejmujący czynność prawną, natomiast nie dotyczą dokumentu narratywnego zawierającego oświadczenie wiedzy, a więc dowodzenie jego niezgodności z prawdą może być przeprowadzone wszelkimi środkami dowodowymi (m.in. wyrok SN z 4.06.2014 r., II CSK 460/13). Z tych samych powodów oświadczenie wiedzy wnioskodawcy o pochodzeniu pieniędzy przeznaczonych na zakup tych praw, nie zyskuje mocy dowodowej dokumentu urzędowego. Słusznie zatem nie uznał Sąd Rejonowy, aby prawa te stanowiły majątek osobisty wnioskodawcy.

Inną kwestią jest zaś, czy wnioskodawca wykazał, że garaż wybudował za pieniądze pochodzące z jego majątku osobistego, z darowizn dokonanych przez siostrę, co otwierałoby pole do żądania rozliczenia stosownego nakładu z majątku osobistego na wspólny. W ocenie Sądu Okręgowego szereg okoliczności wykluczało takie wnioski, jakie

forsował wnioskodawca. W tym zakresie Sąd Okręgowy w całości popiera właściwą argumentację Sądu I instancji. Jedynie dla usystematyzowania pragnie wskazać, że wielce wątpliwa jest w ogóle darowizna dokonana przez siostrę wnioskodawcy na kwotę 7 000 USD, co wynika z kilku względów. Po pierwsze w ogóle nie wiadomo jak zostały przekazane środki (przelew, gotówka), w aktach nie ma pokwitowań ich odbioru. Nie można za takowe uznać wpłat dokonanych w lirach w 1992 r., gdyż darowizna miała być zawarta dopiero w końcu maja 1993 r.. W dokumencie obejmującym tę darowiznę nie ma mowy o tym, aby pieniądze zostały już przekazane i to blisko rok wcześniej, a wydaje się, że przy tak specyficznym postępowaniu takie uwagi zostały by w niej zawarte. Po drugie, poprzednia darowizna, choć opiewała na ponad siedmiokrotnie niższą wartość, miała wyraźnie określony cel, co sugeruje, że wyższą kwotę tym bardziej darczyńca by szczegółowo opisała (wskazała jej przeznaczenie). Po trzecie, wykluczonym jest, aby darowizna z maja 1993 r. została przeznaczona na budowę garażu, skoro grunt pod przyszłym garażem został wynajęty prawie dwa lata później bo 28 grudnia 1994 r. (a ponad dwa lata po wpłatach w lirach, na które powoływał się uczestnik). W dacie rzekomej darowizny (tym bardziej w dacie przelewów z 1992 r.) tematu budowy garażu nie było. Po czwarte, nie wiadomo w jaki sposób i gdzie te niemałe przecież wówczas pieniądze były przechowywane, a wydaje się że wykazanie tego nie powinno nastęrczać większych trudności. Po piąte, nie są w ogóle znane motywy, dla których siostra miałaby przekazać bratu tak duże pieniądze. Jest to tym bardziej wątpliwe, że sama K. R. (2) niejednokrotnie podkreślała, składając zeznania w różnych sprawach z udziałem stron (np. k. 160 akt XI CR 2130/00; k. 46 akt III Rc 1251/03/P), że wnioskodawca jest jej dłużnikiem (głównie z powodu jego pobytu we W., gdzie mieszkał na jej rachunek), a ona liczy na zwrot tego długu. Gdyby siostra była tak wspaniałomyślna dla brata, że darowała mu tak duże pieniądze, to wykluczone byłyby jej zeznania o niespłaconym, ale wciąż ważnym i nie umorzonym długu brata wobec niej, tym bardziej że z pewnością zasadniczo niższym i związanym nie z jakimś zbytkiem brata, ale jego utrzymaniem. Po szóste, nic nie wiemy o tym, czy darowizna ta została przez wnioskodawca zgłoszona w jakimkolwiek urzędzie, choćby celem opodatkowania. Najbardziej więc prawdopodobnym wydaje się, że albo darowizny tej w ogóle nie było, albo została spożytkowana na zupełnie inny cel. Ten cel wydaje się być zresztą dość czytelny, skoro darowizna miała być dokonana 30 maja 1993 r., a trzy miesiące wcześniej ((...) 1993 r.) urodziła się córka stron. Równie niewiarygodnie brzmią zeznania wnioskodawcy (k. 143/2), że siostra dała tylko jemu darowiznę, bo już w 1988 lub 1989 wiedziała, że ich małżeństwo nie przetrwa. Jest to o tyle dziwne i niewiarygodne, że po pierwsze przecież w tych latach małżeństwo stron trwało dopiero ok. 5 lat, a miało trwać kolejnych lat 15, po drugie nawet do samego wyjazdu wnioskodawcy na stałe do W. trzeba było czekać kolejnych 10 lat, a wreszcie po trzecie, w 1993 urodziło się kolejne dziecko stron, co chyba nie świadczyło o tym, by pomiędzy małżonkami nie układało się, nie było między nimi uczucia, a małżeństwu groził rychły rozwód. Wreszcie przeciwko, jak wyżej starano się pokazać, nieskutecznym próbom dowodzenia pochodzenia środków na budowę garażu, sprzeciwia się kategoriyczne zeznanie świadka A. H., która zeznała, że przekazała małżonkom kwotę 40 000 000 zł na konkretny cel - budowę garażu (k. 96/2). Jej zeznania są o tyle bardziej wiarygodne, że nie odwołują się do wymaganych i niczym nieuzasadnionych darowizn pomiędzy rodzeństwem, ale odwołują się do rzeczywistego długu, jaki miała świadek wobec matki uczestniczki z tytułu zakupu części jej domu, a poza tym nie próbują pomagać dowodowo uczestnicze, tylko wyraźnie wskazują, że pieniądze były przeznaczone dla obojga małżonków. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, kierując się przy tym zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Ocena omawianych dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy nie kłóci się z tymi zasadami, czyniąc zarazem bezskuteczną próbę jej podważania dokonywaną przez wnioskodawcę w apelacji (zresztą w apelacji nie ma żadnych konkretnych zarzutów do tej oceny, co czyni w ogóle bezskutecznymi zarzuty wymierzone przeciwko ocenie dowodów Sądu I instancji).

Podsumowując tę część rozważań stwierdzić należy, że słusznie Sąd uznał, że kwota 20 000 zł uzyskana ze sprzedaży w.w. praw weszła w całości do majątku dorobkowego i powinna być, jako zatrzymana przez wnioskodawcę, rozliczona w tym postępowaniu, przy jednoczesnym uznaniu, że brak było dowodów na to, aby garaż został zbudowany ze środków pochodzących z majątku osobistego wnioskodawcy, co miałyby uzasadniać rozliczenie stosownego nakładu. Jako nakład ten mogły być zatem potraktowane tylko kwoty podsumowane w punkcie VIII postanowienia, a rozliczone w punkcie IX.

Nie był również uzasadniony zarzut błędnych ustaleń w zakresie żądania uczestniczki rozliczenia nakładu na wspólną rzecz (lokal) poprzez uiszczanie należnych opłat czynszowych. Apelacja w tym zakresie jest niezwykle lakoniczna i ogranicza się do zakwestionowania, aby uczestniczka przedmiotowy nakład poniosła oraz do wniosku o uchylenie postanowienia w tej części (pkt. XII-XIII) jako niezasadnego. Lakoniczność wyводу apelacji w tym zakresie, a właściwie całkowity jego brak, istotnie ograniczały możliwość rzeczowego ustosunkowania się do tej części apelacji. W tym zakresie poprzestać więc należy na podzieleniu ustaleń Sądu Rejonowego, które nie były dowolne lecz oparte na wymienionych w uzasadnieniu orzeczenia dowodach oraz na opartych na nich rozważaniach prawnych tego Sądu. Istnienie tych nakładów zostało wykazane, a podstawą prawną ich rozliczenia (zasądzenia od wnioskodawcy) jest przepis art. 207 k.c.. Uczestniczka uregulowała wspólny dług zwalniając tym samym wnioskodawcę od zobowiązań związanych z lokalem. Spłata tych okresowych długów była zaś wydatkiem związanym z rzeczą wspólną.

Wspólny dla obu apelacji był zarzut dotyczący wynagrodzenia za tzw. korzystanie ponad udział. Zagadnienie to zostanie w tym miejscu łącznie omówione.

Wstęp teoretyczny wymaga odniesienia się zarówno do art. 206 k.c., jak i art. 207 k.c.. Przepisy te mają zastosowanie w sprawie, bo po ustaniu wspólności majątkowej stron ich majątek wspólny staje się współwłasnością, do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego o współwłasności. Wyrażona w art. 207 k.c. zasada partycypacji przez współwłaścicieli w stosunku do wielkości przysługujących im udziałów dotyczy, po pierwsze, pożytków rzeczy wspólnej, oraz po drugie, innych przychodów z rzeczy wspólnej. Przez pożytki podlegające normie art. 207 k.c. należy rozumieć pożytki naturalne oraz cywilne, o których mowa w art. 53 k.c. Zgodnie z art. 53 § 1 k.c., pożytkami naturalnymi rzeczy są jej plody (np. przychówek zwierząt, zboże) i inne odłączone od niej części składowe, o ile według zasad prawidłowej gospodarki stanowią normalny dochód z rzeczy (np. piasek, glina). W myśl zaś art. 53 § 2 k.c., pożytkami cywilnymi rzeczy są dochody, które rzecz przynosi na podstawie stosunku prawnego (np. czynsz najmu, czynsz dzierżawy). Do innych przychodów z rzeczy, o których mowa w art. 207 k.c., zalicza się natomiast np. materiały z rozbiórki domu (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 9/06, OSNC 2007, nr 3, poz. 37).

Jeżeli sposób posiadania rzeczy wspólnej przez współwłaścicieli nie jest określony umową współwłaścicieli ani orzeczeniem sądu, każdy ze współwłaścicieli jest z mocy art. 206 k.c. uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli. Sam ten przepis nie może uzasadniać możliwości żądania przez współwłaściciela od innych współwłaścicieli wynagrodzenia z tytułu posiadania przez nich wspólnej rzeczy „ponad udział”, ponieważ, jak jednoznacznie wynika z jego brzmienia, nie uprawnia on współwłaścicieli do korzystania z rzeczy wspólnej w granicach udziału (zob. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1963 r., III CO 33/62, OSNC 1964, nr 2, poz. 22, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1973 r., III CRN 247/73, OSNC 1974, nr 151, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2007 r., III CZP 94/07, OSNC - ZD 2008, nr D, poz. 96).

Dopiero współwłaściciel, który pozbawia innego współwłaściciela posiadania rzeczy w sposób przewidziany w art. 206 k.c., narusza jego uprawnienie wynikające ze współwłasności, która jest postacią własności i tym samym podlega ochronie na podstawie art. 222 i nast. k.c. W konsekwencji współwłaściciel, którego uprawnienie wynikające ze współwłasności zostało w ten sposób naruszone przez innego współwłaściciela, może m.in. dochodzić od niego w postępowaniu o zniesienie współwłasności roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy na zasadach określonych w art. 224 § 2 k.c. w związku z art. 618 k.p.c. lub na zasadach określonych w art. 224 § 2 k.c. w związku z art. 225 k.c. i art. 618 k.p.c. (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., III CZP 3/08, OSNC 2009, nr 4, poz. 53). Szerzej na ten temat wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 19 marca 2013 r. (III CZP 88/12, OSNC 2013/9/103) pisząc między innymi, że „przez współposiadanie w częściach ułamkowych należy rozumieć faktyczne korzystanie z rzeczy w taki sposób, jak czynią to współwłaściciele. Oznacza to z jednej strony władanie rzeczą na wzór współwłaścicieli (corpus), z drugiej zaś wykonywanie takiego władztwa z wolą posiadania pod tytułem współwłasności. Władztwo faktyczne współwłaściciela pro indiviso jest wykonywane przez korzystanie przez każdego współwłaściciela z całej rzeczy, ale - jak określa art. 206 k.c. - w zakresie, który nie wyłącza takiego korzystania z rzeczy przez pozostałych właścicieli. [...] Jeżeli jeden ze współwłaścicieli (lub niektórzy

z nich) naruszy lub pozbawi drugiego (lub niektórych) uprawnienia do współposiadania i korzystania z rzeczy, to narusza art. 206 k.c., czyli działa bezprawnie i w związku z tym może ponieść wynikające z tego naruszenia prawa skutki. [...] Współwłasność jest postacią własności i dlatego środki służące ochronie prawa własności, w tym przede wszystkim roszczenie windykacyjne (art. 222 § 1 k.c.) mogą być stosowane także przez współwłaścicieli do ochrony w stosunku wewnętrznym. W literaturze trafnie podnosi się, że umieszczenie art. 195-221 w tytule I "Własność", księgi drugiej kodeksu cywilnego wskazuje na to, że współwłasność jest własnością rzeczy, która przysługuje niepodzielnie kilku osobom (art. 195 k.c.), w związku z czym do współwłasności w częściach ułamkowych mają odpowiednie zastosowanie przepisy o własności, w tym o jej ochronie (art. 222-231 k.c.). Z tego powodu w razie naruszenia uprawnienia współwłaściciela do współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej (art. 206 k.c.) przysługuje mu wobec współwłaściciela, który dopuścił się takiego bezprawnego działania, także roszczenie uzupełniające określone w art. 224 § 2 lub w art. 225 k.c. [...] O wysokości należnego uprawnionemu współwłaścicielowi wynagrodzenia decydują stawki rynkowe za korzystanie z danego rodzaju rzeczy oraz czas bezprawnego współposiadania i korzystania z rzeczy przez innego współwłaściciela”.

Podsumowując stwierdzić należy, że do zapłaty za korzystanie „ponad udział” zobowiązany jest tylko taki współwłaściciel, którego posiadanie nosi cechy bezprawności, tj. taki, który bądź wyzwał innego współwłaściciela z posiadania rzecz wspólnej lub w taki sam sposób do współposiadania go nie dopuszcza, samo zaś wyłączone korzystanie z całej rzeczy przez jednego tylko współwłaściciela takiego roszczenia nie generuje. Nie jest więc tak, jak chce tego apelujący wnioskodawca - sugerując nota bene, że cytuje w ten sposób uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego - że samo korzystanie z całej rzeczy wobec wiedzy, że są do niej też inni współuprawnieni, nawet jeżeli nie manifestują woli objęcia rzeczy wspólnej w posiadanie, uzasadnia obowiązek dochodzonej przez wnioskodawcę zapłaty za tzw. korzystanie ponad udział.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy konieczne było ustalenie, czy uczestniczka korzystała z całego lokalu przez cały okres, za który zapłaty domagał się wnioskodawca – pozytywne ustalenie czego okazało się być okolicznością bezsporną oraz czy jej posiadanie nosiło wobec wnioskodawcy cechy bezprawnego.

W tym miejscu jednak należy zwrócić uwagę na to, że omawiane roszczenie wnioskodawcy wydaje się być w ogóle w swej treści wątpliwe. Opisując je we wniosku podał on, że wskazanej kwoty domaga się tytułem „utraconych korzyści, pożytków, ewentualnie zaoszczędzonych wydatków”. Tak uzasadnione żądanie wyklucza właściwie w okolicznościach sprawy zasądzenie jakiegokolwiek kwoty. Mieszkanie nie było przedmiotem obrotu (najmu), nie przynosiło więc pożytków rozumianych jak w art. 53 k.c.. Wnioskodawca nie wskazał też jakie wydatki zaoszczędziła uczestniczka mieszkając w swoim własnym mieszkaniu. Nie zdefiniował wreszcie na czym polegać miały i czym się wyrażać utracone przez wnioskodawcę korzyści. Tak samo niejednoznacznie definiował wnioskodawca to swoje żądanie także na dalszym etapie postępowania (pismo z 4 kwietnia 2013 r. – k. 291). Z kolei w piśmie z dnia 26 maja 2011 r. wprost odwoływał się do pojęcia pożytków (k. 58, 60). Tak rozumiane żądanie nie mogło zostać uwzględnione, gdyż z dokonanych w sprawie ustaleń nie wynika, aby uczestniczka uzyskiwała z tytułu posiadania lokalu jakiegokolwiek pożytki naturalne lub cywilne albo inne przychody, które ma na względzie art. 207 k.c..

Mając jednak na uwadze, że częściowo wnioskodawca uzasadniał to swoje żądanie także tzw. korzystaniem z lokalu ponad udział Sąd Rejonowy, a obecnie Sąd Okręgowy przeanalizował to żądanie także przez pryzmat przepisów art. 206, 224 § 2 i art. 225 k.c..

Jak wspomniano zobowiązanym do zapłaty za korzystanie z przedmiotu współwłasności jest ten tylko, komu można postawić zarzut posiadania bezprawnego, posiadania w złej wierze. Sprowadza się to w zasadniczej mierze albo do pozbawienia innego uprawnionego posiadania rzeczy, bądź nieuzasadnionego niedopuszczenia go do współposiadania. Co do zasady uczestniczka była samoistnym posiadaczem lokalu w dobrej wierze, gdyż uprawnienie takie płynie dla niej z przepisu art. 206 k.c., który jak wspomniano wyżej uprawnia współwłaściciela do korzystania z całej rzeczy. Nawet więc świadomość, że nie jest ona jedyną osobą uprawnioną do lokalu i jest ktoś inny, kto może rościć sobie pretensje do korzystania z niego, nie pozbawiała jej przymiotu posiadacza w dobrej wierze, gdyż

świadomość ta nie generowała po jej stronie bezprawności, bo nie była jednoznaczna z wyzuciem współuprawnionego z posiadania, bądź niedopuszczeniem do niego.

Zbadać zatem należało, czy wnioskodawca został wyzuty z posiadania lokalu. Ustalenie to nie nastęrczało większych trudności, gdyż w aktach znajduje się dość na ten temat informacji, pochodzących nawet od samego wnioskodawcy. O tym, że wnioskodawca wyprowadził się dobrowolnie (po czym wiele lat przebywał we W.), a nawet nie informując rodziny o takim swoim zamiarze zeznała uczestniczka, czemu wnioskodawca nie zaprzeczył. Wnioskodawca złożył zresztą identyczne w treści zeznanie w toku administracyjnego postępowania o wymeldowanie mówiąc: „dom opuściłem przed rozводом, dobrowolnie” (k. 155/2). Identyczne w znaczeniu słowa wypowiedział on na rozprawie w dniu 17 października 2005 r. w sprawie I C 149/05 mówiąc ponadto, że „ja dobrowolnie podjąłem decyzję o nie wracaniu do tego mieszkania; późniejsze wizyty były przypadkowe i okazjonalne np. z tytułu odwiedzin dzieci” (k. 43 akt I C 149/05). Podobne informacje pochodzące od samego wnioskodawcy pojawiają się także w aktach innych postępowań toczących się z udziałem stron (rozwód) lub samego wnioskodawcy (alimenty). Uczestniczka nie pozbawiła zatem wnioskodawcy w sposób bezprawny prawa do korzystania z lokalu, a decyzje taką podjął on sam, była to decyzja przemyślana, nie miał on też rzeczywistego zamiaru powrotu do tego mieszkania.

Pozostaje odpowiedź na pytanie, czy wnioskodawca czynił bezskuteczne, w efekcie bezprawnych działań uczestniczki, starania o powrót do lokalu, odzyskanie rzeczowego, opartego na prawie własności, władztwa nad nim. W ocenie Sądu Okręgowego taka sytuacja nie miała miejsca. Wnioskodawca na poparcie tezy przeciwnej powołuje się na kilka faktów, które poniżej zostaną omówione.

W pierwszej kolejności dowodem na to miałyby być list do uczestniczki z 31 marca 2005 r. (k. 63), w którym zapowiedział on jej powrót do mieszkania i zażądał przygotowania dla niego pokoju w nim. Pismo to mogłoby być dowodem bezprawnych działań uczestniczki, gdyby za pismem tym poszła rzeczywista wola wnioskodawcy wejścia w posiadanie lokalu storpedowana następnie przez uczestniczkę. Tymczasem pismo to zostało wysłane dla bliżej nieokreślonych celów, gdyż w zapowiadającym dniu, ani też nigdy później, wnioskodawca nie stawiał się w lokalu wyrażając zamiar zamieszkania w nim. Uczestniczka nie miała więc nawet sposobności zablokowania mężowi objęcia władztwa nad lokalem i wykazania swojej przez to bezprawności. Nie można jej więc imputować, że męża do mieszkania nie wpuściła.

Innym dowodem na to miałyby być wytoczenie powództwa o ochronę posiadania w sprawie I C 149/05. W ocenie Sądu nie było to jednak powództwo, które mogłoby wygenerować bezprawność po stronie uczestniczki. Bezprawność taką, złą wiarę posiadacza, generuje dopiero powództwo o wydanie rzeczy (art. 224 § 2 k.c.). Powództwem takim jest powództwo windykacyjne, czyli uzasadniane prawem własności powoda (wyrok SN z 31.03.2004 r., II CK 102/03; S. Rudnicki, KC. Komentarz, Księga II, str. 314, Wyd. Pr. Warszawa 1999). Jedynie na marginesie dodać można, że powództwo to w żaden sposób nie mogło doprowadzić do wygrania przez wnioskodawcę procesu posesoryjnego, gdyż było oczywiście bezzasadne, raz skutkiem tego, że wnioskodawca przyznał w nim, że dobrowolnie opuścił lokal, a dwa, że wytoczone było z wieloletnim uchybieniem rocznego terminu dochodzenia podobnych roszczeń.

Żądanego przez wnioskodawcę skutku nie mogło wywołać też połączone z powództwem posesoryjnym powództwo windykacyjne wnioskodawcy. Jest tak z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze pozew windykacyjny został cofnięty przez wnioskodawcę, skutkiem czego postępowanie zostało umorzone w dniu 31 maja 2011 r. (k. 515). Co prawda w komparycji postanowienia w sprawie I C 8/08 napisano, że była to sprawa o ochronę posiadania, ale była to oczywista omyłka, gdyż umorzenie nastąpiło w sprawie o ochronę własności, ponieważ powództwo o ochronę posiadania zostało wcześniej prawomocnie oddalone wyrokiem SO w Krakowie z dnia 27 lutego 2007 r. (II Ca 1908/06), którym to wyrokiem uchylono jednocześnie do ponownego rozpoznania wyrok Sądu I instancji w zakresie żądania „petytoryjnego”, które to postępowanie było kontynuowane pod sygnaturą właśnie I C 8/08. Jak stanowi art. 203 § 2 zd. 1 k.p.c. pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, przy czym chodzi tu nie tylko o skutki procesowe, ale także materialnoprawne. Nie można zatem z powództwem tym wiązać skutku prawnego w postaci dowiedzenia się przez uczestniczkę o wytoczeniu przeciwko niej powództwa o wydanie rzeczy (art. 224 § 2 k.c.). Po drugie jednak, co szczególnie istotne, powód (wnioskodawca) cofając pozew w tamtej

sprawie zrzekł się roszczenia, co ma skutek jeszcze dalej idący. Cofnięcie pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia wywołuje nie tylko skutki procesowe, ale także materialnoprawne (wyrok SN z 28.06.2007 r., IV CSK 110/07). Szczegółowo materialnoprawne skutki zrzeczenia się roszczenia omówił Sąd Najwyższy w wyroku z 14 lutego 2004 r. (II CK 442/02) konkludując, że „zrzekając się roszczenia procesowego powód rezygnuje ze zbadania jego zasadności w tym samym stanie faktycznym i wobec tego samego pozwanego. W razie ponownego wytoczenia powództwa o to samo roszczenie i przeciwko temu samemu dłużnikowi (pozwanemu) sąd powinien wydać wyrok oddalający powództwo, jeżeli dłużnik powoła się na wcześniejsze cofnięcie pozwu i zrzeczenie się roszczenia przez powoda w poprzednim procesie”. Wnioskodawca cofając zatem wówczas pozew ze zrzeczeniem się roszczenia nie tylko zniwelował jego skutek istotny z punktu widzenia art. 224 § 2 k.c., ale też wyraził wolę skutecznej wobec uczestniczki rezygnacji z żądania wejścia do lokalu i ponownego w nim zamieszkania, którą zresztą realizował nie ponawiając kolejnych prób odzyskania współwładania lokalem.

Wreszcie jako dowód bezprawności uczestniczki przedstawiał wnioskodawca sam już wniosek w niniejszej sprawie. Tak jednak nie może być on rozumiany. Jest tak dlatego, że wniosek o przyznanie lokalu wnioskodawcy jest jedynie jego propozycją dokonania podziału majątku dorobkowego, nie zaś żądaniem dopuszczenia do współposiadania. Wniosek ten nie zawiera żądania niezwłocznego, jeszcze na czas procesu, dopuszczenia go do współposiadania mieszkania. Wnioskodawca zresztą w ogóle nie mógł być realnie zainteresowany zamieszkaniem w tym lokalu skoro posiada własne mieszkanie, jest ono położone blisko jego miejsca pracy i w zupełnie innej miejscowości niż S. (w K.). Brak wspomnianego żądania wyklucza uznanie uczestniczki za osobę bezprawnie odmawiającą dopuszczenia wnioskodawcy do posiadania lokalu. Wnioskodawca nie wyrażał w toku postępowania woli zamieszkania w lokalu, której uczestniczka mogłaby się sprzeciwić, zaś lokal chciał objąć dopiero po zakończeniu procesu. Jej sprzeciw dotyczy tylko zaproponowanego przez wnioskodawcę sposobu podziału dorobku i oznacza jej propozycję, aby lokal przyznać dla niej. Brak stanowczego żądania wnioskodawcy zamieszkania w lokalu wyraża się zresztą w jego słowach wypowiedzianych na rozprawie w dniu 24 września 2014 r., w których motywując takie swoje żądanie podał, że chce przyznania mieszkania na jego rzecz, gdyż „uważa, że uczestniczka go nie spłaci”. Nie zatem chęć zajęcia lokalu, ale obawa przed realizacją należnych mu świadczeń pieniężnych, legła u podstaw wniosku w zakresie sposobu podziału dorobku. Marginalnie jedynie wspomnieć wypada w tym miejscu, że nakreślona wyżej przez Sąd wcale nie łatwa (nie koniecznie lepsza niż uczestniczki) sytuacja majątkowa wnioskodawcy (którą sam nazwał w piśmie z 29 października 2015 r. „bardzo ciężką”) była ostatecznie powodem odstąpienia w ogóle od chęci przejęcia lokalu na własność.

Podsumowując, Sąd Okręgowy nie dostrzegł żadnych zachowań uczestniczki, którym można by przypisać miano bezprawności, które skutkować powinny przypisaniem jej statusu posiadacza w złej wierze i które uzasadniałyby zasądzenie jakiegokolwiek kwoty tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez nią z lokalu „ponad udział”. W takim wypadku, wykładnię przepisów art. 206 i 207 k.c. jaką przeprowadził Sąd Rejonowy zasądzając stosowną kwotę w punkcie XIV, należało uznać za nieprawidłową i to żądanie wnioskodawcy należało w całości oddalić, także w zakresie rozszerzonym na etapie postępowania apelacyjnego. Takie stanowisko Sądu Okręgowego spowodowało uwzględnienie skierowanych przeciwko temu rozstrzygnięciu zarzutów uczestniczki, zaś oddalenie w całości zarzutów wnioskodawcy, który domagał się zasądzenia kwot wyższych i za dalsze okresy. W efekcie Sąd Okręgowy oddalił w całości roszczenie wnioskodawcy w przedmiocie zapłaty wynagrodzenia za korzystanie „ponad udział”.

Mając wszystko powyższe na uwadze o obu apelacjach orzeczono na podstawie art. 385 i 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c..

Mając na uwadze, że obie apelacje zostały częściowo uwzględnione, częściowo zaś oddalone, o kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.